

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 76 dniach

Andrzej Wilk, Jadwiga Rogoża, Tadeusz Iwański

Ukraiński Sztab Generalny powiadomił o odzyskaniu kontroli nad czterema miejscowościami w okolicach Charkowa. Sytuacja militarna miała jednak nie ulec zmianie – jednostki rosyjskie w dalszym ciągu bezskutecznie atakują pozycje obrońców, ponosząc przy tym znaczące straty, ewentualnie umacniają się na zajmowanych pozycjach. Z lokalnych doniesień wynika, że wciąż niemożliwa jest ewakuacja ludności z obwodu ługańskiego, a także dostarczenie jej pomocy humanitarnej. We wszystkich kontrolowanych przez stronę ukraińską miejscowościach w rejonie Siewierodoniecka miały zostać odcięte woda, prąd, gaz i łączność komórkowa. Miejscowe władze wezwały mieszkańców Hulajpoła w obwodzie zaporoskim do ewakuacji.

Agresor kontynuuje ostrzał artyleryjski i bombardowania pozycji obrońców na całej linii styczności wojsk oraz miejscowości stanowiących ich bezpośrednie zaplecze (Słowiańsk, Mikołajów, miejscowości na południe od Krzywego Rogu i Zaporozża). Po raz pierwszy od ponad dwóch miesięcy najeźdźcy nie uderzali na cele w Charkowie, zwiększyli natomiast częstotliwość ognia na jego obrzeżach. Strona ukraińska nie poinformowała też o atakach rakietowych w głębi kraju. Rosjanie wciąż ostrzeliwują przygraniczne rejony obwodów czernihowskiego i sumskiego.

Dowództwo 126. Samodzielnej Brygady Obrony Terytorialnej w obwodzie odeskim powiadomiło o przeszkoleniu (m.in. w zakresie posługiwania się bronią przeciwpancerną, neutralizacji snajperów i działań antysabotażowych) kolejnych 2 tys. ochotników, którzy mogą być skierowani do obrony obwodu w razie zagrożenia z terytorium Naddniestrza. Łącznie w ukraińskiej części Besarabii przeszkolono już 10 tys. chętnych w ramach Obrony Terytorialnej.

Rosyjskie media poinformowały, że kolaborujące z okupantem „władze” obwodu chersońskiego zamierzają zwrócić się do Moskwy o przyłączenie tego terenu do Rosji. Tym samym – zapewne z powodu trwającego oporu społecznego – pominięty ma być etap stworzenia tzw. Chersońskiej Republiki Ludowej i referendum w sprawie jej uznania.

Główny Zarząd Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy oznajmił, że część zboża wywiezionego przez agresora znajduje się już na Morzu Śródziemnym na statkach pod rosyjską banderą i jest transportowana najprawdopodobniej do Syrii. Najeźdźcy mają nadal wywozić skradzioną żywność do Rosji i na obszar okupowanego Krymu.

Prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że przeciwnik nie wyraża zgody na żadną z proponowanych przez Ukrainę opcji ewakuacji obrońców z zakładów Azowstal w Mariupolu. Podkreślił też, że kraj zwrócił się do partnerów zachodnich z prośbą o broń

niezbędną do odblokowania miasta i uratowania pozostałych tam osób. W wystąpieniu przed parlamentem Malty Zełenski zaakcentował wagę pomocy udzielonej wyspie przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone w czasie II wojny światowej oraz zaapelował o przekazanie samolotów, śmigłowców i ciężkiej artylerii. Podkreślił przy tym, że – podobnie jak 80 lat temu – na polu walki decydują się losy Europy.

Międzynarodowa grupa robocza ds. sankcji wobec Rosji pod przewodnictwem Andrija Jermaka, szefa Biura Prezydenta Ukrainy, i Michaela McFaula z Uniwersytetu Stanforda przedstawiła harmonogram wprowadzania sankcji energetycznych, które utrudniałyby finansowanie wojny, a jednocześnie zmniejszałyby negatywny wpływ restrykcji na gospodarkę świata. Dokument proponuje mechanizmy stopniowego wdrażania embarga na rosyjskie surowce i sankcje za obchodzenie ograniczeń.

Dyrektor Wywiadu Narodowego USA Avril Haines w wystąpieniu przed Komisją Sił Zbrojnych Senatu oświadczyła, że wojna na Ukrainie ulegnie w kolejnych miesiącach eskalacji, lecz działania Moskwy mogą stać się nieprzewidywalne z uwagi na rozbieżność planów Kremla i możliwości rosyjskiego wojska. Haines stwierdziła, że można się spodziewać wprowadzenia w Rosji stanu wojennego i reorientacji jej produkcji przemysłowej na tory wojenne, lecz użycie broni jądrowej uznała za mało prawdopodobne. Podobne zdanie w ostatniej z tych kwestii przedstawił gen. Scott Berrier, szef Agencji Wywiadu Obronnego USA.

Minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kułeba stwierdził, że cele państwa zmieniły się wraz z rosnącą pomocą militarną z Zachodu. Ambicją Kijowa ma być już nie tylko odrzucenie wojsk rosyjskich poza tereny kontrolowane przed rozpoczęciem inwazji 24 lutego, lecz także odzyskanie władzy nad całym krajem w granicach konstytucyjnych, a więc również okupowanymi przed wojną częściami Donbasu oraz Krymu. Kluczową kwestią pozwalającą na zrealizowanie tego planu ma być zwycięstwo w bitwie o Donbas. Kułeba podkreślił zarazem konieczność nadania Ukrainie statusu kandydata do członkostwa w UE jako jedynej możliwej drogi rozwoju relacji z Brukselą. Odrzucił tym samym warianty pośrednie suflowane przez prezydenta Francji Emmanuela Macrona. Za pełnoprawnym członkostwem Ukrainy w Unii opowiedziała się też wizytująca Kijów minister spraw zagranicznych Niemiec Annalena Baerbock.

Operator ukraińskiej sieci gazociągów (OGTSU) poinformował o zamknięciu punktu przyjęcia gazu z Rosji Sochraniwka i stacji kompresorowej Nowopskow znajdujących się na niekontrolowanych przez Kijów terenach w obwodzie ługańskim. Powodem mają być m.in. „niesankcjonowane interwencje sił okupacyjnych w procesy technologiczne, w tym nielegalny pobór gazu”. Przez Sochraniwkę transportuje się trzecią część surowca, który dociera tranzytem przez Ukrainę do odbiorców europejskich. Jednocześnie operator uznał za kłamstwo rzekomy „brak możliwości technicznych”, podany przez Gazprom jako przyczyna niemożności przeniesienia punktu przyjęcia gazu do Sudży, co jako rozwiązanie zaproponowała strona ukraińska. Według Kijowa przepustowość tej odnogi jest wystarczająca do przesyłania wolumenów gazu przewidzianych ukraińsko-rosyjskim kontraktem. Co więcej, przez kilkanaście dni w październiku 2020 r. to właśnie przez Sudżę transportowano surowiec przekierowany z remontowanej Sochraniwki.

Zgodnie z danymi Straży Granicznej RP od początku wojny do Polski wyjechało 3,29 mln Ukraińców. 10 maja było ich 18,1 tys. (wzrost o 6,6% względem dnia poprzedniego), a

granicę w przeciwnym kierunku przekroczyło prawie 22 tys. osób. Od 24 lutego z Polski na Ukrainę wyjechało 1,16 mln ludzi.

Komentarz

- W ostatnich tygodniach sytuacja militarna sprawia wrażenie stabilnej. Pozycje walczących stron przesunęły się nieznacznie (o kilka lub kilkanaście kilometrów) na korzyść Rosjan (na południu obwodu charkowskiego oraz w obwodach donieckim, ługańskim i zaporoskim) lub Ukraińców (w okolicach Charkowa). Na pograniczu obwodu chersońskiego z obwodami mikołajowskim i dniepropetrowskim zmiany są nieznaczące. Nie nastąpiła zapowiadana przez stronę ukraińską ofensywa rosyjska ani sugerowana przez Kijów kontrofensywa ukraińska. Prawdopodobnie najeźdźcy nadal uważają zgromadzone siły za niewystarczające do skutecznego przełamania pozycji obrońców i rozwinięcia powodzenia na którymkolwiek z kierunków. Moskwa nie podejmuje jednak żadnych widocznych ruchów, aby znacząco zwiększyć liczebność wojsk zaangażowanych w operację przeciwko Ukrainie, nie wykorzystuje też w pełni sił, które już się tam znajdują. Z kolei Kijów stara się tonować nastroje i nadzieje na szybką kontrofensywę, o czym świadczy wypowiedź prezydenta Zełenskiego z 10 maja. Najprawdopodobniej po dotarciu do kraju większych partii ciężkiego uzbrojenia z Zachodu władze będą chciały przeprowadzić operację zaczepną, aby podbudować wiarygodność (zwłaszcza po prawdopodobnym ostatecznym upadku Mariupola), a jej potencjalnym celem byłby Chersoń.
- Brak szybkich postępów Rosji przy jednoczesnym rosnącym wsparciu militarnym, politycznym i finansowym dla Kijowa ze strony Zachodu motywuje władze ukraińskie nie tylko do kontynuowania efektywnego oporu przeciwko agresorowi, lecz także do formułowania celów politycznych i wojskowych wykraczających poza *status quo* przed inwazją. Wydaje się, że opinie ministra Kułeby stanowią odzwierciedlenie kalkulacji kierownictwa państwa oraz nastrojów społecznych. Ukraińcy uważają, że obecnie – po masakrach, m.in. w Buczy, i powstrzymaniu ofensywy przeciwnika na wschodzie kraju – nie ma miejsca na negocjacje pokojowe z Rosją, lecz należy cierpliwie dążyć do pełnego zwycięstwa militarnego, aby odzyskać również tereny utracone w 2014 i 2015 r.